**Propozycje działań dla grupy Biedronki- piątek, 5.06.2020r.**

**Temat „Dzieci na świecie”**

1. **„Nowa koleżanka”**- uważne słuchanie opowiadania Tomasza Kruczka. Wdrażanie do szanowania innych bez względu na kulturę, tradycję i wygląd.

**„Nowa koleżanka”** (opowiadanie skrócone)

Dzisiaj rano przyszła do nas Pani dyrektor. Trzymała za rękę małą ciemnowłosą dziewczynkę, która chyba troszkę się wstydziła, bo miała pochyloną głowę tak, że grzywka zasłaniała jej twarz, a kitki znad uszu sterczały pionowo w górę. Na plecach miała bardzo kolorowy plecak, a w ręku lalkę.

– To jest wasza nowa koleżanka – powiedziała pani dyrektor. – Bądźcie dla niej szczególnie

mili, bo przyjechała do nas z bardzo daleka. Z samych Chin.

Różyczka podniosła głowę i wszyscy zobaczyliśmy, że ma okrągłą buzię i niesamowite skośne oczy.

– Ojej! – jęknął Tomek – ona jest chyba z jakiejś bajki! Mam taką książkę w domu. Tam są

bajki z całego świata i tam jest obrazek z taką samą dziewczynką.

Kiedy tylko pani ogłosiła czas zabawy, podeszła do mnie i powiedziała:

– Tolu, bardzo proszę żebyś się zaopiekowała Różyczką – powiedziała – pokaż jej zabawki

i książeczki.

– Dobrze, proszę pani – powiedziałam i od razu podeszłam do nowej koleżanki.

– Cześć, jestem Tola – przedstawiłam się. – Chcesz się z nami pobawić?

– Cześć! – krzyknął, podbiegając do nas, Tomek – Czy ty jesteś z bajki? Ja mam na imię

Tomek i jestem rycerzem, walczę ze smokami i ratuję księżniczki. A czy ty jesteś księżniczką?

Różyczka popatrzyła na niego i odpowiedziała szybciutko w jakimś zupełnie nieznanym języku.

– I co teraz? – zmartwił się Tomek. – Nic nie rozumiem. Ona mówi po chińsku, a ja nie znam

chińskiego. Nawet Maciek nie zna.

– Ale mnie zrozumiesz – szepnęła porcelanowa lalka – przecież ty znasz język zabawek. A język zabawek jest taki sam na całym świecie. I lepiej nie opowiadaj Różyczce, że walczysz ze

smokami! U nas smoki są dobre i nikt z nimi nie walczy!

– Dobre smoki? – Tomek zrobił wielkie oczy. – Czy wy jesteście z bajki?

– Oczywiście, że nie – zaśmiała się lalka – jesteśmy z daleka, z Chin, a teraz będziemy mieszkać z wami w Polsce. Rodzice Różyczki prowadzą tu restaurację z chińskim jedzeniem.

– O! Chińskie jedzenie – ucieszył się Wojtek – tata mnie kiedyś zabrał do takiej restauracji.

To było pyszne. Tylko że trzeba było jeść pałeczkami.

– Pałeczkami? – zdziwiłam się – jak to pałeczkami?

– Zwyczajnie – powiedział Wojtek – masz dwa patyczki i nimi jesz jak widelcem.

– I umiałeś tak jeść?

– No nie! – strapił się Wojtek. – Zresztą widelcem też nie do końca umiem.

Różyczka znowu powiedziała coś bardzo szybko i wyjęła z plecaka album ze zdjęciami.

Usiedliśmy na dywanie, a dziewczynka zaczęła pokazywać nam te zdjęcia i tłumaczyć coś

w swoim języku.

– To jest miejsce, z którego przyjechaliśmy – powiedziała porcelanowa lalka – to są Chiny.

A na tych zdjęciach była ulica zupełnie taka jak u nas, tylko nie było tylu samochodów, za to

mnóstwo rowerów i motocykli. I był dom podobny do mojego, tylko miał więcej pięter. Było też przedszkole takie samo jak u nas, tylko wszystkie dzieci były podobne do Różyczki i nawet pani była do niej podobna. Było też ZOO, a w nim śmieszne biało-czarne misie. Było też zdjęcie święta obchodzonego na ulicy i był tam wielki kolorowy smok! Zupełnie inny niż ten z naszych bajek.

Na ostatnim zdjęciu było dwoje starszych ludzi. Siedzieli na ławce przed domem. Byli trochę

dziwnie ubrani, ale uśmiechali się i machali rękami.

– To dziadek i babcia Różyczki – szepnęła porcelanowa lalka – zostali w Chinach i ona bardzo

za nimi tęskni.

– Nie martw się – powiedziałam i objęłam Różyczkę – jeśli będziesz bardzo tęsknić za babcią

i dziadkiem, pojedziemy do moich. Podzielę się nimi z tobą. Też są bardzo mili!

I choć pewnie mnie nie zrozumiała, to jednak przestała się smucić i znowu zaczęła coś szybko

mówić, pokazując palcem to na mnie, to na Tomka i Wojtka.

– Ależ oczywiście! – odparłam po polsku – będziemy się z tobą bawić i zostaniemy przyjaciółmi.

– Skąd wiedziałaś, o co jej chodzi? – spytał Tomek. – Przecież nie znasz chińskiego.

– Ale znam inne dzieci – powiedziałam – a dzieci wszędzie są takie same. Chcą się bawić i mieć przyjaciół.

Pytamy dziecko:

* Kto przyszedł do przedszkola Toli i Tomka?
* Czy Różyczka była z naszego kraju?
* Czy przyjechała z daleka?
* Czy dzieci rozumiały język, w jakim mówiła?
* Czy wyglądała tak samo jak inni?
* Co było w niej podobnego do nas?
* Za kim tęskniła?
* Czy koniecznie trzeba rozumieć inny język, żeby się razem bawić?

1. **„Kwiat z naszych dłoni”-** praca z wykorzystaniem **Wyprawki dla trzylatka nr 40.**

Dziecko wypycha z karty dłonie.

Swoje dłonie macza w farbie i przykłada do wypchniętych dłoni. Powstałe prace wykorzystuje do stworzenia kwiatu (według własnego pomysłu lub pomysłu rodzica).

**Zabaw ruchowa**

**Złap mnie jeśli potrafisz**

Dziecko stoi w niewielkiej odległości od ściany. Odbija piłkę od ściany i ją łapie. Dodatkowe zadanie przed złapaniem piłki, np. klasnąć, złapać się za włosy, dotknąć kolan, skrzyżować dłonie na piersiach itp.